

Arkadiusz S. WIĘCH

**[PEI.]: WIELOKULTUROWA HYBRYDA CZYLI O INTELIGENCJI NA POGRANICZU KULTUROWYM W LATACH 1867–1939. OMÓWIENIE KSIĄŻKI: TOMASZ PUDŁOCKI, ISKRA ŚWIATŁA CZY KOPCĄCA POCHODNIA? INTELIGENCJA W PRZEMYSŁU W LATACH 1867–1939, HISTORIA IAGELLONICA, KRAKÓW 2009. – 523 S. + 16 ILUSTRACJI**

Inteligencja, jako wykształcona w II połowie XIX wieku grupa społeczna składająca się z osób, których źródłem utrzymania była praca umysłowa, stanowi od dawna przedmiot prowadzonych przez historyków badań, które najczęściej dotyczyły jednak jakiegoś wycinku prowadzonej przez nią działalności, albo starały się w sposób przekrojowy dokonać jej charakterystyki, często upraszczając lub pomijając niektóre zagadnienia.

Dlatego też niezwykle ciekawie na tym tle wypada, wydana przez wydawnictwo Historia Iagellonica, obszerna praca, związanego z Instytutem Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, historyka Tomasza Pudłockiego – *Iskra światła czy kopcąca pochodnia? Inteligencja w Przemysłu w latach 1867–1939*. Książka tym ciekawsza, iż dotycząca warstwy społecznej, której przyszło funkcjonować na obszarze pogranicza kulturowego, a więc obszaru charakteryzującego się olbrzymią niejednorodnością etniczną, narodową, wyznaniową i kulturową. Przemysł – trzecie po Lwowie i Krakowie miasto Galicji – jak żadne inne występujące na terenie owego pogranicza, stanowił jego symboliczną pigułkę, w której obok siebie żyły we wzajemnie splatających się relacjach żywioły polskie, ukraińskie i żydowskie, a także Niemcy, Czesi, Austriacy. Jeśli, przy wszelkich zastrzeżeniach, jakie z sobą niesie, za czynnik narodowościowy przyjąć kryterium wyznaniowe (w austriackich spisach powszechnych nie występowała przynależność narodowa), to w przededniu Wielkiej Wojny (1914–1918) Przemysł był w blisko 47% zamieszkały przez Polaków, 30% przez Żydów i 22% Ukraińców. W latach 30. XX wieku proporcje te uległy pewnym zmianom. Na podstawie danych spisu powszechnego z 1931 roku, na ogólną liczbę przeszło 50 tysięcy mieszkańców 64% stanowili Polacy, 26% Żydzi i 10% Ukraińcy. Wszystko to powodowało przemieszanie się wzorców kulturowych, obyczajowych. Tworzyło wielokulturową hybrydę, cechę poniekąd charakterystyczną dla wielonarodowej monarchii Habsburgów, która w warunkach odradzającego się państwa polskiego oraz ukraińskiej walki o niepodległość wystawiona została na próbę.

Rzeczona monografia oparta została na szerokiej podstawie źródłowej, na którą złożyły się zarówno pozycje znajdujące się w polskich i ukraińskich archiwach (m.in. w Archiwum Państwowym w Przemysłu, Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, Centralnym Państwowym Historycznym Archiwum Ukrainy we Lwowie),

jak i materiały prasowe, wspomnieniowe, pamiętnikarskie, a także źródła z zakresu historii mówionej, które okazały się cenną skarbnicą wielu istotnych informacji. Uwagę zwraca niezwykle obszerna bibliografia zawierająca wiele szczegółowych opracowań, publikacji, których znajomość świadczy o wielkiej erudycji autora.

Omawiana tematyka ujęta została w ramy dziesięciu rozdziałów, poprzedzonych obszernym wstępem, w którym autor omawia zarówno kwestie źródłowe, dotychczasowy stan badań, jak i przedstawia kwestie przyjętej metodologii oraz zakończona może nieco zbyt ogólnym zakończeniem. Dopelnieniem całości jest zgromadzony przez autora ciekawy materiał ilustratorski.

Warto przyrzeć się poruszonym przez Tomasza Pudłockiego zagadnieniom. Autor w ciekawy sposób stara się zdefiniować inteligencję jako grupę społeczną, a następnie, na przykładzie Przemysła, tego swoistego studium przypadku, omawia takie zagadnienia jak wykształcenie, zaangażowanie w życie społeczne i polityczne, udział jej przedstawicieli w różnego rodzaju organizacjach i stowarzyszeniach. Stara się prześledzić rolę, jaką odegrała w życiu kulturalnym, naukowym i towarzyskim miasta. Jak starała się stymulować i ukierunkowywać jego rozwój – co, jeśli weźmiemy pod uwagę popularne już wówczas powiedzenie, że Przemysł żyje przede wszystkim jako miasto garnizonowe z wojska oraz jako siedziba biskupstw dwu obrządków z duchowieństwem, przy jednoczesnym braku właściwie większych zakładów przemysłowych – nie było zadaniem łatwym. Czytając pracę, możemy także zobaczyć, jak zmieniała się rola i pozycja inteligencji w otaczających ją warunkach politycznych. W omawianym okresie Przemysł poniekąd był inteligentkim siedliskiem, ale jego charakter ulegał przemianom wynikającym chociażby z przynależności państwowej miasta w danym okresie: ważne miasto Królestwa Galicji i Lodomerii i leżące raczej na uboczu miasto II Rzeczypospolitej.

Krakowski historyk dotyka w swojej pracy także takich zagadnień jak życie codzienne, a w nim relacje panujące zarówno w przestrzeni prywatnej, domowej jak i publicznej. Zadaje pytania o kwestie obyczajowe (takie jak wzorce wychowawcze zakazujące masturbacji, kontakty z prostytutkami, choroby weneryczne, pornografia, postrzeganie ciała jako nośnika erotycznych bodźców, homoseksualizm), często skrzętnie dotąd pomijane przez autorów podobnych prac, tak jakby seksualność była najmniej istotną sferą życia człowieka, życia inteligenta. W interesujący sposób dotyka zagadnień związanych z aktywnością kobiet, kreśląc dwa wzorce: tradycyjny, a więc kobiety jako matki rodziny i matki narodu oraz model emancypacyjny, w którym kobieta mogła realizować się jako działaczka, społeczna aktywistka oraz partnerka. Duże zainteresowanie wzbudza także część książki, poświęcona życiu religijnemu mieszkańców, w której zwrócona zostaje uwaga czytelnika na takie aspekty jak sakralizacja przestrzeni, dominująca klerykalizacja Przemysła, obrzędowość, rytualizm, wychowanie religijne, ale i procesy laicyzacji, a także odchodzenie od religii i ateizm.

Warto odnotować, iż autor nie unika trudnych, a związanych z kwestiami narodowościowymi tematów. Stara się ukazać zarówno to, co łączyło, ale także to wszystko, co prowadziło do występowania rozdzwinków pomiędzy polskimi i ukraińskimi inteligentami, zwłaszcza w trudnym okresie walk polsko-ukraińskich w latach 1918–1919. Niezwykle ciekawie zaprezentowany został proces budzenia się, a następnie tworzenia ukraińskiej świadomości i tożsamości narodowej oraz roli, jaką w odegrała w nim ukraińska inteligencja nadszańskiego grodu. Ukazuje złożoność występujących sytuacji. O ile w okresie galicyjskim relacje pomiędzy Polakami a Ukraińcami nie spotykały większych zadrażnień, o tyle w okresie międzywojennym, kiedy strona polska zdecydowanie dominowała i prowadziła

dyskryminującą wobec mniejszości narodowych politykę sytuacji konfliktogennych było coraz więcej. Pudłocki za pomocą licznych przykładów ukazuje, jak różne były podejścia. Przywołuje chociażby postać Zygmunta Skorskiego, dyrektora I Gimnazjum w Przemyślu, który przyjmował do niego młodzież męską niezależnie od jej przynależności narodowej i wyznaniowej, co w tamtej rzeczywistości nie było wcale powszechnie występującym zjawiskiem. Ciekawie wyglądają tutaj także stosunki polsko-żydowskie, na przykładzie których prześledzić możemy zarówno procesy asymilacyjne, jak i wpływ ruchów syjonistycznych, aż po elementy antysemickie propagowane przez polską endecję szczególnie mocno w latach 30. XX wieku.

Reasumując stwierdzić należy, iż poświęcona przemyskiej inteligencji książka Tomasz Pudłockiego stanowi niezwykle ciekawe studium społeczności, która poprzez bogactwo poruszanych tematów daleko wykracza poza publikacje z zakresu historii regionalnej i stanowi uniwersalne studium przypadku, a także ważną pozycję w badaniu relacji polsko-ukraińskich.